

Śmierć i życie po śmierci...

Eschatologia

Wykład 8

Ks. Robert Głuchowski

ŚMIERĆ W PISMACH APOSTOLSKICH

Pierwszą rzeczą, którą musimy zaznaczyć gdy podejmujemy się rozważania tematu śmierci w pismach apostołskich jest zauważenie, iż temat ten jest przez autorów tej części Nowego Testamentu podejmowany bardzo marginalnie. Mamy na myśli sam fakt śmierci człowieka i refleksję nad nim. Jakieś echo mądrościowej refleksji nad zagadnieniem śmierci człowieka, a szczególnie jej nieuchronności, możemy odnaleźć w Hbr 9,27, gdzie przeczytamy słowa: „Postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd”. Poza tym, szczególnie w piśmiennictwie Pawła Apostoła, gdy temat śmierci się pojawia to zawsze w szerszym kontekście. A jest to kontekst ostatecznego przeznaczenia ludzkiego życia do wiecznego szczęścia z Bogiem. Innymi słowy, zawsze w perspektywie wieczności, a patrząc przez ten pryzmat fizyczna śmierć sama w sobie nie jest najistotniejsza. Jest tylko pewnym momentem, bramą przez którą człowiek przechodzi do wieczności. Dlatego temat śmierci pojawia się nie jako osobno rozważane zagadnienie, ale zawsze w kontekście takich tematów jak życie wieczne, wieczne potępienie, powszechne zmartwychwstanie na końcu czasów czy paruzja Chrystusa. Takie spojrzenie dominuje w tradycji apostołskiej.

1. Narracje o śmierci w Dz

Oczywiście autorzy pism apostołskich mają świadomość, że śmierć to niezwykle ważny moment w egzystencji człowieka, szczególnie w perspektywie wieczności. Moment w którym decydują się jego wieczne losy. Wymownym komentarzem do tej świadomości może być fakt, że w jedynej narracyjnej księdze pism apostołskich czyli w Dziejach Apostołów tylko dwukrotnie znajdujemy opisy czyjeś śmierci połączone ze wskazaniem jaki jest wieczny los umierającego. Co ciekawe te dwa przykłady są skrajnie różne. Jednym jest opis śmierci pierwszego męczennika diakona Szczepana (Dz 7,54-60), a drugim historia o śmierci króla Heroda Agryppy I (Dz 12,18-23). Przykłady są bardzo wymow-

ne, bo o Szczepanie jest jasno powiedziane, że dostał zbawienia, natomiast Heroda spotkał los zgoła odmienny. Spójrzmy na owe wymowne teksty zapisane przez św. Łukasza.

Opis śmierci Szczepana odnajdziemy w końcu 7 rozdziału Dziejów Apostolskich. Diakon Szczepan, oskarżony przez Żydów przed sanhedrynem o wystąpienie przeciwko świętości świątyni wygłasza długą obronną mowę, wzbudza skrajną złość swoich oponentów: „Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego” (7,55). Tekst jest bardzo ciekawie skonstruowany, bo w tym kontekście, w którym nie ma jeszcze mowy o śmierci Szczepana, powiedziane jest, że już ma on wgląd w tajemnicę wieczności. Wieczności, w której króluje Chrystus Zmartwychwstały jako dokonujący sądu. Jako ten, który jest Panem życia i śmierci: „A on pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. I rzekł: «Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga»” (7,56). Reakcja oskarżycieli była gwałtowna i okrutna: „A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem (7,57-58)

Sama zaś śmierć pierwszego męczennika jest ufnym oddaniem się w ręce Zbawiciela. „Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: «Panie Jezu, przyjmij ducha mego!» A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: «Panie, nie poczytaj im tego grzechu!» Po tych słowach skonał” (7,59-60).

Narracja jest tak skonstruowana, że choć nie jest wprost powiedziane, iż Szczepan osiągnął wieczne szczęście to jesteśmy tego pewni. Św. Łukasz mówi, że w momencie śmierci Szczepan widzi Jezusa jako swojego Pana i Boga. Po drugie tak ukazuje męczennika, aby czytelnik zauważył, że jest doskonałym uczniem czyli naśladowcą swojego Mistrza. Widać to właśnie w chwili śmierci gdy św. Szczepan modli się bardzo podobnie jak Jezus przybijany do krzyża i umierający na nim. Prosi o miłosierdzie dla swoich prześladowców i oddaje się ufnie Bogu.

Całkowicie odmiennie przedstawiona jest śmierć prześladowcy kościoła Heroda Agryppy I (Dz 12,18-23). Ten, który kazał ściąć Jakuba Apostoła (12,2) i uwięził Piotra ginie gwałtowną śmiercią. Św. Łukasz tak prowadzi tu narrację, aby przekonać czytelnika, że owa śmierć jest odpowiedzią Boga na czyny Heroda – bluźniercy, prześladowcy Kościoła, tego, który sam siebie chciał postawić w miejsce Boga. Autor Dziejów Apostolskich przekazuje: „W oznaczonym dniu Herod ubrany w szaty królewskie zasiadł na tronie i miał do nich mowę. A lud wołał: «To głos boga, a nie człowieka!» Natychmiast poraził go anioł Pański za to, że nie oddał czci Bogu. I wyzionął ducha, stoczony przez robactwo” (12,21-22). Herod przemawiający do ludu w Cezarei Nadmorskiej zostaje ma ambicję odbierać cześć boską. Dlatego niezwłocznie dosięga go gwałtowna śmierć. Charakterystyczne jest podsumowanie mówiące o tym, że jego ciało zjadły robaki. Przypomina to śmierć innego bluźniercy i prześladow-

cy Izraela jakim był król Antioch IV Epifanes, którego również dosięga sprawiedliwa Boża ręka. O końcu jego życia tak czytamy w 2 Mch: „Ten, który niedawno w swojej nadludzkiej pysze był przekonany, że może rozkazywać falom morskim i wyobrażał sobie, że na wagę może rzucić szczyty gór, znalazł się na ziemi, skąd zabrano go do lektyki, co było wyraźnym dla wszystkich przykładem mocy Bożej. Doszło do tego, że nawet z oczu bezbożnika wydobywały się robaki, a ciało jego za życia w boleściach i mękach odpadało kawałkami, na skutek zaś przykrej woni, jak się od niego rozchodziła, całe wojsko cierpiało na mdłości” (9,8-9).

Tak więc te dwa plastyczne obrazy namalowane przez św. Łukasza ukazują nam pewną perspektywę. Śmierć może być bramą do wiecznego szczęścia, jak to było w przypadku męczennika Szczepana, ale może też być zwiastunem kary Bożej, co sugeruje opis śmierci Heroda Agryppy.

2. Śmierć w pismach Pawła Apostoła

Temat śmierci jest przez Pawła podejmowany w różnych kontekstach i, jak wskazaliśmy wyżej, fizyczna śmierć sama w sobie nie jest pierwszym przedmiotem zainteresowania Apostoła. Ten temat jest obecny, ale ważniejsza dla św. Pawła jest śmierć na płaszczyźnie duchowej czy śmierć grzechowi. Często termin śmierć pojawia się w zestawieniu z terminem życie. Ta dychotomia jest dla Pawła charakterystyczna w bardzo szerokim sensie.

a. Życie

W wielu miejscach przy pomocy terminu „życie” (gr. *dzōē*) i wyrazów bliskoznacznych Paweł odnosi się do obecnej, ziemskiej egzystencji. Na przykład gdy mówi: „Żona związana jest tak długo jak żyje (gr. *dzē* od czasownika „żyć”) jej mąż” (1 Kor 7,39; por. Flp 1,20; 1 Tes 4,15). Grecki rzeczownik *dzōē* ma jednak potężne pole semantyczne to znaczy może oznaczać wszelkie życie, nie tylko fizyczne życie człowieka. Węższym terminem, który oznacza „życie doczesne” czy „egzystencję materialną” jest rzeczownik *bios*. Rzeczownik ten pojawia się w pismach Pawłowych tylko dwa razy. Raz w 1 Tm 2,2, gdzie Apostoł zachęca: „Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władze, abyśmy mogli prowadzić życie (gr. *bios*) ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością”. Drugi raz termin pojawia się w odniesieniu do ludzkiego życia w 2 Tm 2,4, choć w większości polskich tłumaczeń nie jest on ze względów translacyjnych widoczny. W przekładzie BT werset brzmi tak: „Nikt walczący po żołniersku nie wikła się w kłopoty około zdobycia utrzymania, żeby się spodobać temu, kto go zaciągnął”. Ale już przekład Paulistów wydobywa ten termin na wierzch: „Ten, kto

służy w wojsku, aby podobać się dowódcy, nie zajmuje się sprawami życia (*bios*) cywilnego”. Tak więc termin *bios* ma marginalne znaczenie.

Dużo częściej pojawia się termin *dzōē*, który najczęściej oznacza coś więcej niż tylko fizyczną egzystencję. Najczęściej odnosi się do specjalnego stanu osiąganego przez wiarę i zjednoczenie z Chrystusem. Często to słowo łączy się z terminem „wieczność” tworząc zwrot „życie wieczne” czyli inne niż to, które znamy tylko w ludzkim wymiarze. Życie wieczne to życie darowane ludziom przez Boga w czasie eschatologicznym (por. Ga 6,8). Życie wieczne może też być widziane jako synonim nieśmiertelności: „Tym, którzy w dobrych uczynkach szukają chwały, czci i nieśmiertelności – życie wieczne” (Rz 2,7).

W odniesieniu do egzystencji fizycznej Paweł stosuje też termin *psychē* (Rz 11,3; 1 Kor 15,45; Flp 2,30), choć we fragmencie Flp 2,30 może chodzić o coś więcej niż życie fizyczne: Epafrodyt „dla sprawy Chrystusa bliski był śmierci, naraziwszy życie swoje”.

Tak więc dychotomia życie – śmierć ma w pismach Pawła różne znaczenia, choć nie brak i tego odnoszącego się do zwykłej ziemskiej egzystencji człowieka, a co za tym idzie do mowy o śmierci doczesnego ciała.

b. Śmierć doczesnego ciała

Są miejsca w Pawłowych listach, gdzie pojawia się temat śmierci w sensie fizycznym, śmierci, której towarzyszy rozkład ciała. Paweł ma świadomość, że naturalne życie człowieka, podlegające zarówno fizycznej, jak i duchowej śmierci jest „śmiertelne” (gr. *thnētos*). Obecność śmierci wnosi skażenie i rozkład. Termin „rozkład” (gr. *diafthora*) w sensie fizycznego rozkładu ciała pojawia się tylko raz w ustach Apostoła w odniesieniu do ciała Chrystusa, które dzięki zmartwychwstaniu nie uległo rozkładowi w grobie (Dz 13,34).

W 2 Kor 4,16 pojawia się najprawdopodobniej temat śmierci fizycznej gdy Paweł pisze: „Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczy nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz odnawia się z dnia na dzień”. Słowo „niszczyć” (gr. *diaftheirō*) oznacza tutaj działanie niszczącej mocy widoczne w „człowieku zewnętrznym”, czyli prawdopodobnie w naszym fizycznym ciele, choć równie dobrze może się to odnosić do całej grzesznej natury człowieka.

Paweł Apostoł w większości swoich listów mówi o życiu, śmierci, nieśmiertelności, a w tym kontekście też o rozkładzie ciała. Zwróćmy w tym kontekście uwagę na szczególnie ważne fragmenty. Pierwszym jest długie rozważanie Apostoła w Rz 5,12-8,39. Paweł snuje tu refleksje na temat grzechu

i śmierci sprowadzonej przez Adama oraz na temat daru życia i nieśmiertelności przychodzącego przez Chrystusa w Duchu Świętym. Ten sam temat pojawia się w 1 Kor 15,12-57, w którym ostateczna porażka śmierci i obfitość życia nierozzerwalnie wiążą się ze zmartwychwstaniem Chrystusa.

Temat fizycznej śmierci wyraźniej pojawia się w 2 Kor 5,1-10, gdzie jest mowa o „przybytku doczesnego zamieszkania”. Chodzi tu właśnie o fizyczne ciało człowieka, który „zniszczeje”: „Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczeje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwałe w niebie” (5,1). Tak więc fizyczne ciało człowieka, które „zniszczeje” jest czymś zupełnie innym niż „mieszkanie od Boga”. Paweł porównuje również w tym fragmencie obecny stan człowieka do nagości, podczas gdy w przyszłości będziemy „odziani”. Czyni to w takich słowach: „Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy. Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie” (5,2-4). Żyjąc na tym świecie musimy znosić ten ułomny, niedoskonały stan, „aby to co śmiertelne wchłonięte zostało przez życie”.

c. Władza śmierci

Śmierć (gr. *thanatos*) może odnosić się do zakończenia ziemskiego, fizycznego życia człowieka. Częściej jednak w pismach Pawła Apostoła oznacza duchowy i fizyczny stan człowieka ukazujący w osobie Adama, który przez swój grzech jest sprawcą tego stanu (por. Rz 5,12-21). Mówiąc o tej ludzkiej, skażonej naturze, Paweł stosuje słowa takie jak „śmierć”, „ciało”, „grzech”. Widać to zwłaszcza w Rz 5-7, gdzie snuje rozważania na temat życia w Adamie i życia w Chrystusie, którzy uosabiają odpowiednio „śmierć” i „życie”. Paweł mówi, że śmierć jest nierozzerwalnie związana z grzechem. Śmierć przyszła na świat przez grzech: „Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (5,12). Śmierć nie tylko przyszła na świat, ale rozciągnęła nad nim swoją władzę, od Adama aż do Mojżesza: „A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama” (5,14). Natomiast wraz z nadejściem Prawa Mojżeszowego, grzech jeszcze bardziej się pogłębił: „Natomiast Prawo weszło, niestety, po to, by przestępstwo jeszcze bardziej się wzmogło” (5,20a), zatrął życie i zaznaczył swoje panowanie śmiercią (por. Rz 5,21). W ten sposób ludzie stali się niewolnikami grzechu (por. Rz 6,6.9.14.16), który jest nierozzerwalnie związany ze śmiercią. Paweł jednak nie mówi wyraźnie o wiecznej utracie Boga i nie określa

ostatecznej kary mianem „śmierci” tak, jak czyni to Jan w Ap 21,8¹. Apostoł jednak z pewnością ma coś takiego na myśli, mówiąc, że „zapłatą za grzech jest śmierć” (Rz 6,23).

W Ef 2,1.5 i Kol 2,13 Paweł określa ludzi jako „umarłych” z powodu ich grzesznej ludzkiej natury: „I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów” (Ef 2,1). Za sprawą darmo-wej łaski Bóg jednak przywrócił człowiekowi życie (Ef 2,8), dając zbawienie, dzięki któremu żyją teraz w Chrystusie. Śmierć to, jak mówi Apostoł, „ostatni wróg” (1 Kor 15,26), który u kresu czasów zostanie „pochłonięty przez ostateczne zwycięstwo Chrystusa (1 Kor 15,54-57). Co ciekawe, śmierć jest przez Apostoła Pawła czasami personifikowana, gdy jest powiedziane, że zostanie ona pokonana i zdeptana czy gdy Apostoł szydzi z jej mocy jakby zwracał się do człowieka: „A kiedy już to, co niszczone, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?” (1 Kor 15,54-55).

Trzeba dodać, że Paweł Apostoł stosuje pojęcie śmierci w jeszcze inny sposób. Mówi o „śmierci dla grzechu”. Według Pawła uwolnić się od jarzma „starej natury” i władzy śmierci to umrzeć dla grzechu. Jest to możliwe tylko przez śmierć Chrystusa, w owocach której mają uczestnictwo wszyscy wierzący w Niego: „Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumie-ście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie” (Rz 6,8-11). Paweł zachęca jednocześnie do świadomego uznania, że „umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga” po to, by – uwolniwszy się od śmierci – oddać się „na służbę Bogu” i żyć nowym życiem w Chrystusie (por. Rz 8,1-17).

d. Śmierć bramą do upragnionej wieczności

W związku z tematem śmierci w pismach Pawłowych trzeba wspomnieć o jeszcze jednym te-macie, szczególnie widocznym u Pawła Apostoła. Chodzi o pragnienie śmierci, a dokładnie pragnienie zjednoczenia z Chrystusem w wieczności, które to pragnienie Paweł tak mocno wyraża. W tej perspek-tywie śmierć jest tylko bramą do upragnionej wieczności.

Fundamentem jest tu Pawłowe przekonanie, że na każdego człowieka, który uwierzył w Chry-stusa, wybrał jako Pana swojego życia oraz podązał za wskazaniem Słowa czeka wieczne szczęście.

¹ „A dla tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców, rozpustników, guślarzy, bałwochwalców i wszelkich kłamców: udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. To jest śmierć druga”.

Chrześcijanin już to na ziemi zaczyna przynależeć do rzeczywistości niebieskiej. Paweł napisze: „Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować” (Flp 3,20-21).

Paweł ma świadomość, że życie z Bogiem zaczyna się na ziemi, ale dopełnia w wieczności: „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany” (1 Kor 13,12). Zaś Bóg ma przygotowaną dla swoich dzieci wieczną radość. Jest charakterystyczne, że gdy Paweł myśli o wiecznym losie chrześcijan, tych, którzy byli wierni Ewangelii jest pewien nagrody: „Przeto nie sądzcie przedwcześnie dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma od Boga pochwałę” (1 Kor 4,5).

Konsekwencją tego przekonania jest u Pawła pragnienie przebywania z Panem. Sam fakt śmierci nie ma tu większego znaczenia. Jest tylko momentem przejścia. Dlatego św. Paweł w Flp ośmiela się powiedzieć: „Lecz jak zawsze, tak i teraz, z całą swobodą i jawnością Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez życie, czy przez śmierć. Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele - to dla mnie owocna praca. Co mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, pozostawać zaś w ciele - to bardziej dla was konieczne”.

Pytanie: Wymień dwa miejsca, w których Paweł Apostoł używa terminu „życie” posługując się greckim słowem „bios”.